

ESG

Teatr Miejski
im. Witolda Gombrowicza
w Gdyni

Fiodor Dostojewski

БРАТЦАК.

na podstawie powieści „Bracia Karamazow”





Fiodor Dostojewski (1821–1881)

Dwie otchłanie

Bracia Karamazow na pozór reprezentują zupełnie odmienne typy osobowości i postaw światopoglądowych. Najstarszy Dymitr, zdymisjonowany oficer, jest człowiekiem niewykształconym i nieokrzesany. Porywca, nieposkromiona natura, oddana bez reszty we władzę namiętności, które spychają go na samo dno poniżenia, by tam, otarłszy się o zbrodnię, odnalazł drogę ku odrodzeniu. Średni brat Iwan to intelektualista, który próbuje zgłębić tajemnicę swym euklidesowym umysłem. Nie godzi się na świat, który w imię niepojętej gospodarki dobrem i złem, zwanej harmonią, dopuszcza cierpienie niewinnych dzieci. Decyduje się zwrócić Stwórcy swój „bilet”, który kosztuje tak drogo. Najmłodszy Alosza, syn jurodiwej chłopki, to „Boży człowiek”, cherubin namaszczonego przez świętego starca do służby pogubionym i upadłym. Trzy, wydawałoby się, kontrastowe istnienia, poczęte wszak z jed-

nego spróchniałego pnia. I jeszcze ten czwarty – bękart Smierdiakow, miernota złączona z Iwanem niczym cień, zepsuty rezonator, który przyswoił sobie morderczą ideę i wypróbował ją w praktyce. Wszyscy synowie Fiodora Pawłowicza, zapamiętałego lubieżnika i błazna, są nosicielami przeklętego dziedzictwa, od którego nie ma ucieczki. W istocie dzieli ich bardzo niewiele. Jak zauważa Alosza, zajmują tylko różne stopnie na tych samych schodach wiodących do zguby. On stoi na najniższym, ale niewiele trzeba, by i w nim wezbrało uczucie buntu. Kto wszedł na pierwszy szczebel, musi dotrzeć na samą górę. Albo – na sam dół.

Karamazowie to coś więcej niż rodzina. To rasa ludzi ukąszonych przez zło. Świat przedstawiony przez Dostojewskiego odbija strukturę – fundamentalnego dla życia duchowego Rosji – doświadczenia raskoła, definiowanego jako „kulturowe i transfizyczne rozszczepienie granic osobowości”, które doprowadziło do przewlekłego stanu wewnętrznej dysharmonii. To, wedle słów Cezarego Wodzińskiego, próba uchwycenia Rosji w transie, w osobliwej apokaliptycznej gorączce. Raskoła zainicjował bowiem nieodwracalną inwazję chaosu w pierwotnym duchowym kosmosie, wprowadzając zamęt na niespotykaną skalę przez zniesienie – zasadniczej dla chrześcijaństwa – różnicy między dobrem i złem. Sytuacja zmieszania światła z mrokiem, góry z dołem, lewego z prawym, podsycana atmosferą schyłku, jest nie do zniesienia dla człowieka wierzącego, prowadząc do jego duchowego wykorzenia.

Szaleńcze słowa Iwana: „Nie przyjmuję świata!” są manifestacją rozpaczliwych współczesnych mieszkańców Ziemi Jałowej. W losie Karamazowów odbijają się cechy całej inteligencji raskolniczej Rosji, która



Fiodor
Dostojewski

BRACIA K.

na podstawie powieści „Bracia Karamazow”

Tłumaczenie: Aleksander Wat

OBSADA:

LIZA - KATARZYNA IWANOWNA - GRUSZA – Sylwia Gliwa (gościnnie)

DIABEŁ - RAKITIN - SMIERDIAKOW – Elżbieta Mrozińska

IWAN – Rafał Kowal

ALOSZA – Dariusz Majchrzak (gościnnie)

DYMITR – Dariusz Siastacz

Adaptacja i reżyseria: **Andrzej Bubień**

Scenografia: **Anna Sekuła**

Muzyka: **Piotr Salaber**

Choreografia: **Olga Wachała**

Muzyka w wykonaniu zespołu w składzie:

Sebastian Wielądek - śpiew gardłowy (Khoomei i Kargyra), lira korbowa, ney perski i turecki, dudy szwedzkie, zurna, drumla, kalimba,

Kuba Ferenczak - didgeridoo, **Chris Aiken** - instrumenty perkusyjne.

Nagrania pod dyrekcją kompozytora dokonano w Sound Design Studio w Warszawie.

Realizacja nagrań muzycznych - **Chris Aiken**

Producent / inspicjent: **Marta Białkowska** Sufler: **Violetta Brandys**

PREMIERA 1 grudnia 2006 na Małej Scenie

w wieku Nietzschego – uwiedziona przez rozum – straciła wiarę w nieśmiertelność duszy. A wraz z nią zdolność kochania drugiego człowieka, która stanowiła fundament moralnego porządku. Znamy tę formułę aż nazbyt dobrze: jeśli nie ma Boga, nie ma też i cnoty, a zatem wszystko jest dozwolone. Bez wiary bowiem „nie ma stanowczo na świecie nic takiego, co by zniewalało ludzi do kochania bliźnich”. Natura jest przeciwko miłości. Jak można w ogóle kochać ludzi, zwłaszcza swoich bliskich? – zapyta ze zdziwieniem Iwan. Nie przypadkiem Dostojewski zaczyna swoją powieść od obrazu rozpadu rodziny, wnikliwie analizując zanik wszelkich więzi łączących ojca z synami. Nie darmo też mówi się wciąż o lubieżności Karamazowów, która jest „więcej niż burzą”. Miłość bez wiary jest nieczysta, dwuznaczna, ciemna, skażona teatrem. Jest historyczną grą o duszę, rozgrywaną w „głuchych i ciemnych zakamarkach za głównym placem” (u Gombrowicza zagnieżdży się na kuchennych schodach!). „Lubiłem rozpustę – powie Dymitr – ale lubiłem też hańbę rozpusty”. Dla niego, jak i dla wielu mu podobnych, piękno ukryte jest w Sodomie. To jedna z najbardziej przerażających tajemnic człowieka. Czym jest zatem to przeklęte karamazowskie dziedzictwo, od którego Alosza próżno szukał schronienia w murach monasteru? Jak powiada w powieści prokurator Hipolit Kiryłowicz, osądzający Dymitra za cudzą zbrodnię, rasa karamazowców obdarzona jest niepowściągliwą naturą, która „mieści w sobie wszelkie krańcowości i jednocześnie zdolna jest kontemplować obie otchłania: otchłania wzniosłych ideałów, otchłania nad nami, i otchłania pod nami, otchłania najniższego i cuchnącego upadku”. Doświadczenie

głębokiego upodlenia jest im równie potrzebne do zrozumienia swojej istoty, jak i szlachetny poryw serca. To właśnie syndrom raskołu – zmieszania góry z dołem. Bohaterowie Dostojewskiego miotają się w konwulsjach, złorzeczą i bluźnią, hulają i przepijają fortuny, pałają sadomasochistycznym uczuciem, biegają z siekierami i moździerzami, by za chwilę błagać o przebaczenie i modlić się do Boga. Smakują swoje upodlenie z podejrzaną gorliwością, by potem szczerze domagać się pokuty. Jakże oni lubią zanurzyć się w grzechu, obarczyć podłością i okrucieństwem, nazwać robakiem czy pluskwą! „Robaczywość” jest jednak u Dostojewskiego stanem przejściowym, chorobą, z której można wyzdrowieć. Jeśli człowiek wybiera zło, to właśnie dlatego, że w chorobie zapomniał o swojej wzniosłej naturze. By zasłużyć na nowe życie, trzeba wiele wycierpieć. Cierpiąc, walczy się bowiem o najwyższą stawkę – swoje prawo do zbawienia.

Karamazowie, którzy wcielają beznadziejną tęsknotę człowieka osieroconego przez Boga, są – jak podpowiada Leonid Grossman – nieomalże postaciami alegorycznymi. Zawieszeni pomiędzy niedefiniowanymi dobrem i złem, „rozgrywają swoje misterium niczym w średniowieczu”. Ta mordercza gra toczy się pomimo milczenia nieba, które rozciąga się nad ich głowami. Dlatego Andrzej Bubień użył w tytule swojej adaptacji tylko inicjału, który kojarzy bohaterów Dostojewskiego z Kafkowskim światem absurdu. K. jak bohater *Procesu*. K. jak karamazowcy.

Joanna Puzyna



Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni

Dyrektor Jacek Bunsch

Z-ca dyrektora ds. administracyjno-technicznych: Wojciech Zieliński

Główna księgowka: Krystyna Mękwińska

Kierownik literacki: Joanna Puzyna-Chojka

Koordinator pracy artystycznej: Marta Białkowska

Szef Biura Promocji i Impresariatu: Barbara Burczyk

Kierownik techniczny: Marek Perkowski

Kierownik sceny: Arkadiusz Brandys

Kierownik pracowni akustycznej: Wiesław Miecznikowski

Kierownik pracowni oświetleniowej: Marek Perkowski

Pracownia krawiecka: Bożena Kulas

Kierownik administracyjny: Ilona Czech

Kasa teatru: Jadwiga Werner

Biuro Promocji i Impresariatu 058 621-02-26

poniedziałek – piątek 9.00 - 16.00

Kasa Teatru 058 620-88-01, 058 621-02-26 w.112

wtorek – niedziela 11.00 - 19.00

i zawsze na godzinę przed spektaklem.

Całodobowa informacja o spektaklach 058 620-88-01

W PRZYGOTOWANIU:

Francis Veber

PLOTKA

Pokaz sylwestrowy 31.12.2006

Premiera 5.01 2007

Redakcja programu: Joanna Puzyna-Chojka, Sabina Czupryńska

Opracowanie graficzne: Tomasz Bogusławski

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Teatr Miejski im. W. Gombrowicza w Gdyni
81-381 Gdynia, ul. Bema 26

ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

000030

SPONSORZY

KLUB ZŁOTEGO SPONSORA



CZEKAMY NA PAŃSTWA FIRME



PRODUCENT OBUWIA



Gdynia ul. Hutniczo 47 tel. 623 73 40, fax 623 60 78



PATRONAT MEDIALNY

